



Warszawa, 20.10.2023

**Recenzja dysertacji doktorskiej mgr Hanny Jalozy „Postacie i motywy żydowskie w polskich i niemieckich przedstawieniach pasyjnych po 1945 roku” napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Marion Brandt**

Przedstawiona mi do oceny praca składa się z Wprowadzenia, obszernego Rozdziału I „Opis miejsc pasyjnych”, jeszcze obszerniejszego Rozdziału II „Postacie i motywy żydowskie w polskich i niemieckich przedstawieniach pasyjnych” oraz lakonicznego Rozdziału III „Refleksje końcowe – porównanie polskich i niemieckich przedstawień pasyjnych”. Doktorat tworzą też oczywiście elementy konieczne: spis ilustracji, bibliografia czy streszczenie. Praca, co w przypadku interpretowania sposobu przedstawiania postaci Żydów, a także motywów żydowskich jest szczególnie istotne, zawiera bogaty materiał ilustracyjny pozwalający na zestawienie oferowanych przez Doktorantkę opisów z obrazem. Odwracając nieco porządek recenzji, już na wstępie zdradzę, że dysertacja jest bardzo dobra, a lektura blisko 370 stron opisu misteriów była satysfakcjonująca. Drobne potknięcia stylistyczne czy zawirowania interpunkcyjne nie wpływają negatywnie na odbiór tekstu; rozprawa została przygotowana rzetelnie, a napisana jest sprawnym, sugestywnym językiem. Zanim jednak przejdę do szczegółowej oceny, jak też przedstawienia moich sugestii, chcę wyjaśnić, jakie jest częściowe źródło tej satysfakcji.

Dwanaście lat temu sama broniłam doktorat o misteriach męki Pańskiej w Polsce. Fakt ten zdecydowanie wpływa na mój stosunek do czytanego tekstu. Cieszę się, że przynajmniej jeszcze jedna Autorka znalazła w przedstawieniach pasyjnych temat wart doktoratu. Dla równowagi muszę jednak dodać, że ze względu na wcześniejsze doświadczenia z pisaniem o misteriach dość uważnie śledziłam, czy Doktorantce udało się nie powtórzyć moich błędów. W tym miejscu wrócę do konstrukcji pracy. O przedstawieniach pasyjnych pisze się trudno ze

względu na ich wielość i konieczność płynnego przeskakiwania między jednym zdarzeniem a drugim. Samo przedstawienie tych zjawisk, co widać też na przykładzie ocenianego doktoratu, jest zadaniem papierochłonnym, jak też skomplikowanym logistycznie – należy bowiem uważać, by nie zgubić po drodze czytelniczek i czytelników. Przyjmując pracę do recenzji zastanawiałam się, jak mgr Hanna Jałozza wybrnie z tego zadania i z pewnym rozczarowaniem zauważyłam, że towarzyszy mi w pomyśle opisywania przedstawień pasyjnych, jak też ich elementów po kolei, krok po kroku, bez próby syntezy, powiązania przedstawień w analogie. Taka taktyka prezentacji to nie błąd, zwłaszcza, że od dysertacji doktorskich wymaga się klarowności, ale dziś już wiem, że zadanie zsyntetyzowania problematyki czeka Doktorantkę przed publikacją pracy.

Piszę o tym dlatego, że sposób prezentacji materiału i interesujących mgr Hannę Jałozzy tematów, wpływa na nierówną strukturę pracy. Faktografia zajmuje jej zdecydowaną większość, podczas gdy interpretacje są nieśmiałe, dyskretnie poprzetykane z opisem, a końcowa część pracy zbyt lapidarna, zwłaszcza przy temacie, jaki podjęła Doktorantka. Pierwszy rozdział pokazuje ogrom materiału źródłowego, jaki zebrała mgr Hanna Jałozza. Jej badania wykroczyły poza kwerendy internetowe, biblioteczne, archiwalne. Miała również możliwość uczestniczyć w większości prezentowanych misterii, rozmawiać z ich twórcami i organizatorami. Co wiem z własnego doświadczenia, a o czym też pisze Doktorantka, prowadzenie badań nad przedstawieniami wystawianymi raz czy kilka razy w roku, ale w tym samym terminie w kilku miejscach, nie jest zadaniem prostym. Zwłaszcza, że w tej pracy mamy do czynienia z misteriami prezentowanymi w dwóch krajach. Nie bez uznania piszę więc, że praca dotyczy 11 przedstawień pasyjnych wystawianych w: Oberammergau, Altmühlminster, Küllstedt, Zschorlau, Lausze oraz Kalwarii Zebrzydowskiej, Górze Klasztornej, Niepokalanowie, Kalwarii Wejherowskiej, Gdańsku, a także misterii prezentowanych przez Scholę Teatru Węgajty. Wysilek, jaki Doktorantka włożyła w ten pierwszy, badawczy etap przygotowywania dysertacji, jest zauważalny. Opisy przedstawień są bogate, a plastyczny język, jakiego używa mgr Hanna Jałozza, pozwala wyobrazić sobie poszczególne misteria, a co ważne także różnice między nimi. I choć w tej części pracy kontekst historyczny przeważa nad społecznym, pasje zostały zaprezentowane jako istotne elementy życia kulturalnego.

Na podstawie lektury Rozdziału I rodzi się jednak pytanie, na które w dysertacji nie znalazłam wyczerpującej odpowiedzi, czemu Doktoranta zainteresowała się akurat zagadnieniem obrazu Żydów w przedstawieniach pasyjnych. Tak, to temat zdecydowanie istotny, wart badania, tu w pełni się z mgr Hanną Jałozzy zgadzam, jednak w opisach

misteriów zaprezentowanych w pierwszej części pracy, zagadnienie to było wybite na pierwszy plan właściwie tylko przy prezentacji przedstawienia z Oberammergau. W tym przypadku zarówno historia, jak zasięg i popularność wydarzenia wymuszają zmiany oraz refleksję nad sposobem prezentowania postaci oraz symboli żydowskich na scenie. Podobnych wątków nie odnalazłam w opisach innych misteriów i stąd moje pytanie, co skłoniło Doktorantkę do podjęcia takiego tematu pracy: czy była to inspiracja pasją z Oberammergau, czy też inna motywacja, która nie znalazła pełnego wyjaśnienia w rozprawie.

Do pewnego stopnia ta dysproporcja między obecnością problemu przedstawiania Żydów w misteriach, a jego nieobecnością przedostaje się do Rozdziału II, który szczegółowo omawia sposoby prezentacji Żydów, jak też symboliki judaistycznej w misteriach. Znow interfeferencje między rzeczywistością zewnętrzną a światem przedstawianym najpełniej widać na przykładzie Oberammergau. W tym przypadku mgr Hanna Jałozza ma szansę skupić się nie tylko na zawartości sceny, ale też na recepcji postaci żydowskich oraz całego wydźwięku przedstawienia. Analogicznych wątków – szeroko rozumianej recepcji, jak też konceptualizacji postaci Żydów przez organizatorów przedstawień – brakuje w porównywalnym wymiarze przy opisach innych misteriów. Tu pojawia się moje kolejne pytanie: czy była to kwestia poruszana przez Doktorantkę w rozmowach.

W Rozdziale II mgr Hanna Jałozza przedstawia też kontekst historyczny i religijny prezentowania postaci Żydów w misteriach. Ta część opisu wymaga precyzji, gdyż oscyluje między perspektywą historyczną a prezentystyczną: między wydarzeniami historycznymi zachodzącymi w obrębie judaizmu, w tym odrzuceniem mesjasza a późniejszymi interpretacjami wydarzeń w kategoriach relacji między dwoma wyznaniem. Nawet Ewangelie prezentujące mękę Jezusa są o kilkadziesiąt lat młodsze niż oryginalne wydarzenia i mimo iż stanowią źródło historyczne na temat przełomu er, interpretacja tych czasów jest już późniejsza – zawiera perspektywę chrześcijańską. Ta z kolei ewoluowała przez wieki owocując, między innymi, współczesnymi reprezentacjami pasji, które, znow, osadzone są w kontekście swoich czasów.

Na plan historyczny przedstawiony przez mgr Hannę Jałozzy nakłada się też inna różnica perspektyw, mianowicie religijna. Kwestia niedopuszczalności przedstawień osób ludzkich w judaizmie pozostaje w ogóle odrębnym zagadnieniem, lecz współczesność – i jak słusznie zauważa Doktorantka przede wszystkim wydarzenia XX wieku – sprawiły, że chrześcijańska perspektywa musi liczyć się z innymi, w tym judaistyczną, lecz właśnie w bardzo specyficznym kontekście historycznym dotyczącym tak czasów życia i męki Jezusa, jak Holocaustu i wydarzeń XX wieku. Te wszystkie porządki są w pracy obecne, lecz wydaje

mi się, że czasem opis Doktorantki nie doprecyzowuje, o którym z nich jest mowa, pozostawiając niejasności interpretacyjne.

Rodział II jest ważny dla dysertacji również z innego powodu – w nim mgr Hanna Jałozza dochodzi do głosu już nie jako referentka historii misteriów, ale ich badaczka, włączająca w opis także własne spostrzeżenia. Jak napisałam wyżej, w moim przekonaniu są one zbyt nieśmiałe, zdecydowanie zachęcam Doktorantkę, by prezentowała swoje przemyślenia pewniej, zawarowała dla nich więcej miejsca, jak też próbowała je nieco pełniej podsumować. Dla przykładu – za cenne uważam rozważania mgr Hanny Jałozzy nad wyodrębnieniem grupy Żydów, których dotyczyć mają rozważania, a zatem nad doprecyzowaniem jej tematu badań. Doktorantka przedstawia stereotypy i interpretacje, od nich bowiem zależy kategoryzacja postaci pasji. W ujęciu skażonym pewnymi uprzedzeniami w grupie Żydów znajdują się Sanhedryn i Judasz, czasem też tłum Żydów, z kolei w ujęciu historycyzującym dołączają do nich także apostołowie, Jezus czy Maria. Wyraźnie więc widzimy, że dookreślenie postaci, a co się z tym wiąże, także sposób ich przedstawiania, dodawania im atrybutów, a wreszcie wkładania im słów w usta w scenariuszu, zależy od (ale też wpływa na) sposobu definiowania tej grupy w kontekstach historyczno-religijnych. Na podstawie zebranych materiałów mgr Hanna Jałozza dokonuje analizy, jak konkretna maniera przedstawiania danej postaci może wpłynąć na jej postrzeganie, szuka także źródeł, które mogą stać u podstaw takiej, a nie innej strategii reprezentacji. Doktorantka sprawnie rejestruje zmiany historyczne, społeczne, ale też zachodzące wewnątrz religii, od których zależy budowanie postaci w misteriach, jednak te spostrzeżenia przyćmiewione są do poszczególnych drobniejszych opisów i nie znalazło się w pracy miejsce na ich syntetyczne, analityczne zebranie tak, by interpretacja Autorki wybrzmiała.

Jednocześnie jednak zarówno Rozdział I, jak i Rozdział II pozwalają docenić siłę aspektu porównawczego pracy. Owszem główną osią zestawienia pozostają tu misteria polskie i niemieckie, lecz w moim przekonaniu prawdziwą wartość ocenianego doktoratu widać w porównaniu poszczególnych przedstawień pasyjnych ze sobą. Mgr Hanna Jałozza nie informuje czytelników o zasadach dokonywanych porównań. Mam wrażenie, że część wniosków wypływa więc z nieco intuicyjnego zestawiania ze sobą poszczególnych przedstawień. Owszem mamy pary: Oberammergau i Kalwaria Zebrzydowska, Górka Klasztorna i Altmühlmünster, a także misteria protestanckie Zschorlau oraz Laucha, lecz już w opisie poszczególnych postaci i symboli ten system się nieco załamuje, a Doktorantka wprowadza sieć porównań poziomych, pionowych, ale pewnie też po przekątnej. Dzieje się tak bez wyjaśnienia i założonej systematyki, lecz w tym aspekcie pracy widzę dojrzałość

Autorki oraz jej panowanie nad materiałem. Jednocześnie też pozwolę sobie napisać, że w tych wewnętrznych porównaniach i zestawieniach może tkwić klucz do zbudowania nieco bardziej syntetycznych wniosków.

W tym miejscu dodam także, że zabrakło mi w pracy argumentacji dla pozostawienia w dysertacji misterium odgrywanego przez Scholę Teatru Węgajty. Rozumiem doświadczenie Doktorantki w tym temacie, rozumiem kontrast, jaki *Ludus Passionis* tworzy wobec innych przedstawień, lecz ta gatunkowa odrębność pozostaje w opisie momentami na tyle wyraźna, że rodzi pytania o zasadność porównań z innymi misteriami. Owszem, też bardzo różnymi, także do pewnego stopnia sprofesjonalizowanymi, jednak przedstawianymi w odrębnej stylistyce, z odrębną agendą i ambicjami artystycznymi. Być może jest to kwestia znalezienia nieco innych połączeń między przedstawieniami Teatru Węgajty a pozostałymi misteriami, gdyż także gatunkowo odmienna kukiełkowa pasja z Niepokalanowa w pełni wpisuje się w system porównań.

Rozdział III podsumowuje pracę i oferuje szerokie wyjaśnienie dla prezentowanych wcześniej w rozprawie sposobów przedstawiania postaci Żydów oraz motywów żydowskich w misteriach. Mgr Hanna Jałozza proponuje spojrzeć na postać Żyda przez kategorię obcości, odmienności. Odwołując się do koncepcji obcego Levinasa, ale też Baumana, wskazuje na specyfikę relacji i interakcji z Innym, z jego nieusuwalną obecnością. Żyd w kontekście męki Jezusa miałby być właśnie Obcym. Z jednej strony, dalekim i nierozpoznanym, ale też obecnym i przez to namawiającym do kontaktu, do poznania właśnie. W tym rozdziale Doktorantka wraca do poszczególnych przedstawień pasyjnych, by pokazać, jak ta obcość jest rozpisana w scenariuszach misteriów, w jaki sposób zostaje zaprezentowana na scenie, ale też jak z tej sceny rezonuje. Podsumowanie jest krótkie. Obszerną, złożoną pracę zamyka właściwie jeden pomysł interpretacyjny, lecz jest to podejście w pełni uprawnione i tym samym mogę z przekonaniem stwierdzić, że mgr Hannie Jałozy udało się w rozprawie zrealizować główne wymienione przez nią zamierzenie: „Moim celem jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, jakie motywy i postacie żydowskie występują we współczesnych polskich i niemieckich przedstawieniach pasyjnych, a także w jaki sposób są one ukazane” (s. 9). Doceniając zakres, jak też zaawansowanie dysertacji z przyjemnością sugeruję, by wydać ją drukiem. Poniżej zawrę więc uwagi, które, choć w przypadku odpowiadającej na to konkretne pytanie badawcze rozprawy, wykraczają poza jej podstawowy zamysł, jednak, w moim przekonaniu, są wartościowe przed przepracowywaniem tekstu do druku.

Zasadniczo moje uwagi sprowadzają się do kwestii osadzenia refleksji nad postaciami i motywami żydowskimi w przedstawieniach pasyjnych w Polsce i Niemczech w nieco szerszym

dyskursie naukowym. Doktorantka nie jest jedyną badaczką, która mierzy się z tematem reprezentowania Żydów w misteriach, czy nieco szerzej reprezentacjach pasji w kulturze, a nawet jeszcze szerzej ikonografii chrześcijańskiej. Powstało wiele tekstów na temat przedstawienia w Oberammergau i prezentowania w nim Żydów, część z tych opracowań wiąże czy porównuje sposób reprezentacji postaci żydowskich w misterium z ukazywaniem ich w innych utworach, zwłaszcza w filmie *Pasja* z 2004 roku w reżyserii Mela Gibsona. W tym aspekcie sugerowałabym pełniejszą kwerendę i konsultację z tymi tekstami, nawet na poziomie poszukiwania inspiracji. Dla przykładu to opracowania następujących autorów: Lisy Ohm; Elizabeth Montgomery; Roberta Priesta, Sonji Spear; Julii Stenzel; Heleny Waddy. W przypadku Oberammergau można również rozważyć włączenie do dyskusji ikonicznego już tekstu rabina Josepha Krauskopfa z samego początku XX wieku, który do dziś stanowi podstawę refleksji nad reprezentowaniem postaci Żydów w misteriach.

Jeszcze szersze tło wyznacza tu, z jednej strony ikonografia chrześcijańska i sposób prezentowania w niej Żydów, jak ich przedstawienia tak w kulturze popularnej – zwłaszcza w odniesieniu do chrześcijaństwa (choćby teksty o filmie/powieści *Ben Hur*), jak i w kulturze wysokiej, scenicznej (na przykład o wystawieniu *Nabucco* Verdiego w Izraelu). Tak, mgr Hanna Jałozą odnosi się do ikonografii jako źródła inspiracji dla sposobu prezentowania na scenie postaci z przedstawień pasyjnych, lecz rejestrację tego zjawiska można przekształcić w interpretację. Zastanawia mnie też, czemu zakres prac, z których korzysta Doktorantka ogranicza się ściśle do literatury dotyczącej misteriów polskich i niemieckich. Rozumiem chęć skupienia się na konkretnych przedstawieniach, lecz przedstawienia pasyjne są zjawiskiem globalnym, podobnie jak, do pewnego stopnia, ich odbiór i interpretacje. W tekstach na temat misteriów z innych części świata wiele się dzieje, na przykład analizy pasji wystawianych w Ameryce Łacińskiej pokazują zupełnie inną, tym razem lokalną, interpretację postaci żydowskich. W doktoracie umknął gdzieś cały anglosaski dyskurs o przedstawieniach pasyjnych, w tym o sztuce z Oberammergau.

W moim przekonaniu warto też zastanowić się na pogłębieniu kontekstu historycznego i religijnego, do którego odwołuje się w pracy mgr Hanna Jałozą. Zacznę od kwestii tożsamości religijnej. Nie jestem pewna, czy niemiecką przynależność religijną można wprost zestawiać z polskim uczestnictwem w życiu religijnym. Zbudowane są one na innych zasadach, odmienne pozostają konsekwencje członkostwa w Kościele. Co zresztą Doktorantka wyczuwa, bowiem słowo „wierni” w przeważającej mierze pojawia się w kontekście polskim. Inne jest jednak miejsce oraz rola religii w przestrzeni publicznej w obu krajach/społeczeństwach i być może sytuacja ta wymaga klarowniejszego wyjaśnienia, przekłada się bowiem na rolę i miejsce misteriów w przestrzeni publicznej.

Kolejna uwaga z serii „odwołania do dyskursu” dotyczy silniejszego osadzenia problemu antysemityzmu w kontekście społecznym i kontekście chrześcijaństwa. Tu wróć do pytania postawionego wcześniej – czy zdaniem Doktorantki kwestia nieobecności dyskusji na temat przedstawiania postaci Żydów w przedstawieniach pasyjnych, swoista transparentność tego potencjalnego problemu, nie tworzy jednego z zagadnień badawczych? Zwłaszcza, że w pracy cytowane są *Legendy o krwi* Joanny Tokarskiej-Bakir, a to tylko jedna z pozycji, w których autorka tej książki stawia tezę o niemal podskórnym, strukturalnym antysemityzmie Polaków. W takim ujęciu transparentność stereotypowego przedstawiania Żyda jako Innego może zyskać odmienny wydźwięk interpretacyjny.

Wreszcie, pomocne mogą okazać się prace o reprezentacji Żydów w kulturze. Monografia Aliny Całej jest bez wątpienia jedną z podstawowych, ale moim zdaniem szukać należy szerzej. W ramach odniesień tzw. kultury ludowej (to niezwykle problematyczne i obciążone pojęcie) sięgnęłabym do prac o paleniu/palowaniu Judasza (np. Krystyny Gieryszewskiej), ale przede wszystkim do tekstów, które napisała Erica Lehrer. Podobnie uzupełnieniem kontekstu historycznego byłyby prace o pamięci żydowskiej, stygmatyzacji (choćby teksty Romy Sendyki). Wydaje mi się, że tego rodzaju krytyczne podsumowanie pozwoliłoby Doktorantce pełniej osadzić zebrany materiał w kontekście społeczno-historycznym, który w dużym stopniu determinuje nie tylko zmiany prezentowania postaci oraz motywów żydowskich w przedstawieniach pasyjnych, ale też ich odbiór. Jak zaznaczyłam, powyższe uwagi, choć dotyczą rozprawy autorstwa mgr Hanny Jałozy, stanowią sugestie do wykorzystania przy przekształcaniu dysertacji w publikację, a nie wyliczenie jej mankamentów.

Podsumowując: uważam, że przedstawiona mi do oceny praca doktorska stanowi doskonały przykład wartościowej, rzetelnie przygotowanej i przemyślanej dysertacji. Mgr Hanna Jałozą wypełniła założone cele pracy i w sposób oryginalny rozwiązała problem badawczy. Tym samym z pełnym przekonaniem wnoszę o dopuszczenie mgr Hanny Jałozy do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Jednocześnie, chciałabym zaznaczyć, że w moim przekonaniu, ze względu na oryginalność, zakres i jakość wywodu, dysertacja mgr Hanny Jałozy zasługuje na wyróżnienie.